Magiczny Kraków

17-latka po debiucie w reprezentacji Polski

2022-02-01

Karolina Gec to pierwsza piłkarka z rocznika 2004, która zadebiutowała w seniorskiej reprezentacji Polski. Po kilkunastu minutach meczu z Kosowem zapisała na swoim koncie także premierowego gola. Poznajcie Karolinę i jej drogę do reprezentacji Polski.

Pierwsze treningi pod okiem trenera krakowskiej Bronowianki, Andrzeja Żądło, odbywała z dużo starszymi dziewczętami, głównie z rocznika 1998. Sama urodziła się w 2004. Dla siedmiolatki to przepaść, ale wyboru wówczas nie było.

– Trenowałam z drużyną, która zdobyła wicemistrzostwo Polski. Grały w niej m.in. Weronika Wójcik, Dominika Woźniak czy Ola Nieciąg. Obecnie wszystkie jesteśmy w AZS-ie UJ Kraków – rozwija Gec.

Na pewien czas trafiła do drużyny chłopięcej prowadzonej przez trenera Rafała Słotę. Z dziewczętami grywała wtedy gościnnie, m.in. w turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. To wtedy pojawiła się na radarze Polskiego Związku Piłki Nożnej.

– Karolina pojawiła się już na naszej pierwszej Letniej Akademii Młodych Orłów w 2015 roku. Szybko została dostrzeżona przez ówczesną selekcjonerkę kadry do lat 15, Patrycję Jankowską. Po jakimś czasie zaczęła jeździć na zgrupowania ze starszymi koleżankami. W całej reprezentacji były wtedy tylko dwie zawodniczki z rocznika 2004: Nadia Krezyman i właśnie Gec – mówi Paulina Kawalec, wówczas asystentka, dzisiaj selekcjonerka najmłodszej kobiecej reprezentacji.

– Zawsze była bardzo ambitną zawodniczką. Od początku wiedziała, że chce grać w piłkę. Bardzo uzdolniona motorycznie. Szybka, dynamiczna, mobilna. U nas zaczynała na pozycji prawej obrończyni. Raz po raz włączała się do akcji ofensywnych, nie miała problemów z wytrzymałością. Jej technika też była na dobrym poziomie. Przyjęcie, dokładne i mocne dośrodkowanie, precyzyjny strzał. To nadal ją charakteryzuje. A przy tym jest odważna w podejmowaniu decyzji – kontynuuje Kawalec. – Wszyscy zgodnie twierdziliśmy, że przy spełnieniu kilku kluczowych warunków Karolina zajdzie daleko.

Jakie to warunki? Odpowiednie prowadzenie się, dbanie o detale, właściwy dobór klubu, w którym trafi pod skrzydła prawdziwych fachowców. Podsycanie ognia, który zapłonął kiedyś w kilkuletniej dziewczynce. Najlepiej mówi o tym zresztą sama zainteresowana:

– Jeśli chcesz zajść daleko, to musisz mieć poukładane w głowie. Bez tego nie będziesz w stanie pokazać pełni swoich umiejętności. Moja pewność siebie, generalnie podejście do życia i obowiązków, miały bardzo duże znaczenie.

Gec to pierwsza zawodniczka z rocznika 2004 i pierwsza uczestniczka zgrupowań AMO, która zadebiutowała w seniorskiej kadrze. Kilkadziesiąt minut po niej tego zaszczytu dostąpiła również o rok starsza Natalia Wróbel – koleżanka z klubu, a wcześniej z młodzieżowych reprezentacji, kadry wojewódzkiej oraz akcji selekcyjnych Polskiego Związku Piłki Nożnej. Pierwszy raz Karolina i Natalia zagrały za sobą, gdy miały kolejno 9 i 10 lat. I od razu wygrały turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”.

To był rok 2013 i ostatni finał rozgrywany poza Warszawą – w Gdyni. Rok później Gec, która wciąż mieściła się w kategorii U-10, powtórzyła to osiągnięcie, stając się jedną z nielicznych uczestniczek turnieju, które wygrywały go dwukrotnie, i to z rzędu. W historii rozgrywek zapisała się z jeszcze jednego powodu. Zaszczytu gry na murawie PGE Narodowego nie dostąpiło przed nią, jej koleżankami z zespołu i finałowymi rywalkami, żadne dziecko.

Pięć miesięcy po Karolinie i jej koleżankach, na ten sam stadion wyszły męskie reprezentacje Polski i Niemiec. Narodziny kapeli Adama Nawałki. Gole Milika i Mili. Pierwsze, jedyne jak dotąd zwycięstwo nad naszymi zachodnimi sąsiadami. Początek drogi do ćwierćfinału mistrzostw Europy.

Wystarczyło siedem i pół roku, by z gola dla dorosłej reprezentacji cieszyła się również dziewczynka z poniższego zdjęcia.

Karolina i Natalia od zawsze dążyły do zdobycia najlepszej pozycji. Zasadnym wydaje się więc pytanie o ich pozaboiskową relację.

– To koleżanki. Ich rywalizacja na boisku zawsze była bardzo zdrowa, po treningach też się dogadywały. To zresztą reguła w tych najmłodszych reprezentacjach. Tutaj nigdy nikt sobie źle nie życzył. Dziewczyny zawsze się podbudowywały, pozytywnie nakręcały – rozwiewa wątpliwości Paulina Kawalec.

– Moja znajomość z Natalią zaczęła się podczas turnieju, gdy byłyśmy dziećmi. Od tamtego momentu nasze ścieżki stale się łączą. Czerpiemy przyjemność ze wspólnej gry – dodaje sama Karolina. Gec i Wróbel, mimo okoliczności, w których łatwo byłoby je sobie przeciwstawiać i stale porównywać, lubią się i wręcz sobie pomagają.

Finał XIII edycji turnieju. Druga od lewej stoi Natalia Wróbel, piąta – Karolina Gec

W piłkarskim życiu Karoliny nie brakowało jednak trudnych chwil. Ta najtrudniejsza nastała w czerwcu 2019 roku podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Nieco ponad miesiąc przed piętnastymi urodzinami Gec zerwała więzadła krzyżowe w kolanie. W relatywnie szybkim powrocie do zdrowia pomogło jej pozytywne nastawienie. Trzeba bowiem wiedzieć, że 17-latka jest osobą bardzo pogodną.

Takie pozytywne nastawienie to również ważna część rozwoju, pchająca do realizacji założonych celów. Jeden z nich Karolina osiągnęła miesiąc temu.

– Oczywiście marzyłam o tym, żeby zadebiutować w reprezentacji Polski jak najszybciej, ale nie sądziłam, że uda się to aż tak wcześnie. Gdyby trzy lata temu ktoś mi o tym powiedział, nie uwierzyłabym w to.

Udało się 25 listopada w wyjazdowym spotkaniu eliminacji mistrzostw świata przeciwko Kosowu. Decyzja Niny Patalon o wystawieniu Gec w pierwszym składzie mogła być dla kibiców niespodzianką. To był ważny mecz na trudnym terenie. Dodatkowo rozpoczął się dla Biało-Czerwonych najgorzej jak tylko mógł. bo od starty bramki. A mimo to Gec obroniła decyzję

selekcjonerki. Szybko strzeliła wyrównującego gola, zachowując się w polu karnym jak rasowa napastniczka. Najpierw zniknęła z pola widzenia kryjącej ją Kosowianki, by w odpowiednim momencie przyspieszyć, wbiec przed nią i dostawić nogę do futbolówki dośrodkowanej z prawej strony. Akcję tę możecie zobaczyć na poniższym filmie (fragment od 2:49):

Numer 9 na koszulce. Ciężki, bo zwykle nosi go kontuzjowana obecnie niekwestionowana gwiazda drużyny – Ewa Pajor. Dodatkowo pozycja, na której Karolina co prawda prezentuje się dobrze, ale w rzeczywistości woli grać nieco głębiej, jako dziesiątka lub nawet ósemka. To zresztą było w starciu z Kosowem widać.

Przypisanie Karoliny do jednej pozycji na boisku to skomplikowany temat. Wszystko dlatego, że właściwie gdzie by jej nie próbowano, gra dobrze. Na akcjach AMO zaczynała jako prawa obrończyni. Później grała wyżej, ale wciąż bliżej linii bocznej boiska. Wreszcie została przesunięta do środka.

– Nigdy nie byłam przypisana do jednej pozycji. Dzięki temu nie mam problemu z zaadaptowaniem się do danego ustawienia. Jednak najbliższy mi jest środek boiska. Lubię mieć piłkę przy nodze. Tam się czuję najlepiej – tłumaczy Gec.

Nina Patalon prowadzi reprezentację od marca. Jej dotychczasowa kadencja charakteryzuje się m.in. odmłodzeniem kadry. Powołania regularnie otrzymuje grupa zawodniczek z rocznika 2002. Średnią wieku jeszcze bardziej obniżyły w listopadzie Gec, Wróbel i Aleksandra Dudziak (ur. w 2003) ze Śląska Wrocław.

– Od pierwszego dnia zgrupowania czułam się jak w jednej wielkiej rodzinie. Atmosfera była wspaniała, nie dało się odczuć żadnych różnic z powodu wieku. Byłam traktowana jak pełnoprawna reprezentantka. To jeszcze bardziej przyspieszyło wkomponowanie się w zespół – podkreśla Karolina.

Gec ma potencjał i cechy predysponujące ją do bycia liderką. Nie tylko na boisku, ale i poza nim.

– Zawsze była przywódcą. Jak trzeba było wysłać najmłodszych po sprzęt, to Karolina delegowała zadania. Na te starsze koleżanki także. Po jednym z meczów reprezentacji U-15 – tej, w której Gec grała ze starszym rocznikiem – zarządziła: „ty i ty – zbierzcie sprzęt!”. Na kontrargument, że to ona jest młodsza, odpowiedziała, że akurat rozegrała pełny mecz. Żeby było jasne: to w żaden sposób nie było z jej strony nieuprzejme. Od niej po prostu biła pewność siebie – opowiada Kawalec.

Dokąd ta pewność zaprowadzi Karolinę? Do sukcesu z reprezentacją? A może do zagranicznego transferu i wymarzonego triumfu w Lidze Mistrzyń? Znając jej podejście, nie można tego wykluczyć.

Nożnej, głównym sponsorem marka Tymbark, a sponsorem brązowym firma Electrolux. XXII edycja rozgrywek odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Komitet Honorowy tworzą: Minister Edukacji i Nauki, Ministerstwo Sportu, Ministerstwo Zdrowia.